

Paluiny

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 10 maja 1946r. Sędzia sędzi. Apelacyjny w War-
szawie St. Pyrkowski, delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemie-
ckich przestęchaj niżej wymienioną w charakterze świad-
ka bez przysięgi w trybie art. 103 k. P.K., przy czym świadek
został poinformowany o obowiązku mówienia prawdy oraz
o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania
i następnie zeznata.

Nazwano się Halina Kawińska, 32 lat, posiadam sklep - owoc-
nicę, w - kat., mieszkam we Włochach
ul. Chrobrego, b.m.20. m. Warszawa

15 maja 1946r. o godzinie 5.00 do mieszkania narzędo-
w którym mieszkam dotychczas, zjawili się agenci
„Gestapo” - dwóch było w mundurach strażnicy gwer-
kami na czaskach, a trzeci w ubraniu cywil-
nym. „Gestapowcy” silnie podawomili przy drzwiach
przebijanych. Gdy matka moja otworzyła drzwi
weszli oni do pokoju, obrusili całe miesz-
kanie, przeprowadzili rewizję, nic nie zna-
leśli, odebrali wszystkie rzeczy obecnych i wró-
cili się przy tym do mego średniego brata
+ Zdzisława Kasińskiego, lat 20, zabrali z niego
cegi przy jego torbie marynarki jego dokumen-
ty, przekonali się co do jego imienia i
nazwiska i kazali mu się zbierać. „Gestapo-
wiec” ubranym po cywilnemu mówił po polsku.
On też zaczął brać udział z nimi. Nic poswo-
bili nawet nam pożegnać się z bratem
Zdzisławem. Po wyjściu Zdzisława wówczas byli
również w domu starzy brat Wacław,

BIU

lat 31, i najstarszy Henryk, lat 17. Gestapowcy chcieli
 zabici również Henryka, ale brat Wacław uprzedził
 ich, jakoby Henryk miał Tyfus, lat 14. Gestapowcy
 wybrnęli brata z domu i
 w sposób brutalny zepchnęli go do oszere-
 jacej przed domem Takubwki. Wtedy widziałem
 tam brata ostatni raz. Po tym wyniesieniu bra-
 ta szpital, gdzie on przebywał. Dopiero po
 dwóch i pół tygodniach dowiedziałam się,
 że jest on w więzieniu przy ul. Dzielnej, w
 tak zwanym "Pawaku" (więzieniu) w Warszawie.
 Dla brata do kancelarii więzienniczej, tam
 przyszedł. W ten sposób dowiedziałam się, że
 brat jest więziony na "Pawaku". Wówczas za-
 częłam chodzić przy ul. Dzielnej i tam
 stałam pod murem więziennym. Nie mogłam
 widzieć okien więziennych, lecz brat stał przy
 oknie zamkniętym, a ja stałam na ulicy
 i kilka razy krzyczałam i krzyczałam przez okno
 kartki, które spadały za murk więzienny
 na ulicę. Podniosłam te kartki. I w nich
 dowiedziałam się, że brat został zamiesz-
 kowany, ponieważ wydal go jeden z jego
 kolegów z imieniem Sochaczewski, аресто-
 wany na parę tygodni w więzieniu. Socha-
 czewski nie byłby met. Zadzania tych mu-
 fortur, zaciął się i wydal dwanaście
 chłopców (w tej liczbie i brata mego i brata
 i brata) który wszyscy należeli do tajnej
 organizacji politycznej i formo-

COŃ

na terenie Włoch. Brat Zdzisław był kierowni-
kiem tej organizacji. Na drugi września
ruch jednocześnie z nim innymi człon-
kami tej organizacji nie ~~z~~ tam. Wszyscy
ci chcieli, tak jak i mój brat, nie poro-
bili więcej, a Kochanowski po roku wy-
wieziony do Smoleńska, i tam zmarł.
W kartkach, które brat przysłał w więzie-
niu, donosił on nam, że niaso nie
wydał i nie wyda. W ostatniej kartce, któ-
rą wyrzucili mi w sposób wyżej podany
jego kolejdy, już po jego wyniesieniu,
brat pisał, że go wyniosą prawdopo-
dobnie na wolność i żebyśmy się nie
martwili. Było to 20 czerwca 1940r.
Otrzymałam kartkę o godz. 8 rano. Też
go dnia byłam w patrolu i tam po-
widziano mi, że dużo ludzi, wyniesio-
nych z więzienia Niemcy rozstrzelują
w lesie Męcickim. Później się dowiedziałam
że w owym dniu 20 czerwca 1940r. odbyła
się masowa egzekucja w Patajach. Myślę,
że brat został rozstrzelany razem z
mawratkiem Patajem i potem Niedziat-
kowski, ponieważ brat nas zawiado-
mił poprzednio, że na „Pawiaku” z wasem
z nim Pataj i Niedziatkowski. Niem ten,
że i Pataj i Niedziatkowski zostali rozstre-
lani w Patajach, chociaż daty egzekucji

nie znam. Tyle tylko, że więcej od brata zna-
nej zgodności nie otrzymałam. Dwa
razy powiadywałam się o bracie w gest-
pod przy ab. brucha. Pierwsziano mi raz,
że został on wywieziony do Niemiec
a drugi raz że jego zgon nastąpił na
smiejich! Brat Adriański ukończył
gimnazjum Nikleńskiego w 1939 przed
wybuchem wojny. Zaraz do żadnej pra-
cy nie przystępował. Dodaje, że w roku
1941 zostałam zaarestowana w Chmiel-
niku, ponieważ Niemcy zapodęrzeli
mnie, że jestem żydówką i wyostam z
ghetta. Jednak udało mi się udowodnić
że żydówką nie jestem i po 5godzinach
zwolmiono mnie. Póź brata Adriań-
ka w czasie wojny straciłam utro-
wego. Brata Henryka który został
wafiony został przypadkowo w
czasie strzelaniny na Pólsku 25 ma-
ja 1944 r. i na skutek rany zmarł
27 października 1944. Ocytano-

Kassiana Galina

rodzia Adriański